

Brague we Wrocławiu o antyhumanizmie

Współczesne prądy intelektualne nie są w stanie wyjaśnić, dlaczego istnienie człowieka jest rzeczą dobrą – stwierdził prof. Rémi Brague w czasie wykładu na temat uzasadnienia ludzkiej egzystencji zorganizowanego we Wrocławiu przez Teologię Polityczną.

Współczesne prądy intelektualne nie są w stanie wyjaśnić, dlaczego istnienie człowieka jest rzeczą dobrą – stwierdził prof. Rémi Brague w czasie wykładu na temat uzasadnienia ludzkiej egzystencji zorganizowanego we Wrocławiu przez Teologię Polityczną.

Brague skomentował koncepcję „trzeciego humanizmu” (po włoskim i weimarskim), sformułowaną przez Eduarda Sprangera, i przeciwstawił ją dzisiejszym prądom nazywającym siebie humanistycznymi, a w istocie, zdaniem francuskiego myśliciela, będącym głęboko antyhumanistycznymi. Aby uzasadnić swój pogląd, Brague przedstawił kolejne fazy ewolucji humanizmu na przestrzeni dziejów i skonfrontował je z podstawowymi twierdzeniami postmodernistycznej ideologii ekologicznej, która rolę człowieka marginalizuje i czyni go zwykłym elementem przyrody.

Rémi Brague skomentował pochodzenie terminu „antyhumanizm” opierając się na myśli Jacques'a Maritaina i twierdzeniach poety rosyjskiego Aleksandra Błoka. Następnie Brague przeanalizował

twierdzenia Michela Foucault, dopatrującego się w humanizmie dążenia człowieka do władzy i panowania nad światem. Gość Teologii Politycznej stwierdził, że są one typowe dla współczesnego antyhumanizmu, który, porzuciwszy transcendencję, dąży do deifikacji człowieka lub natury. Zdaniem Brague'a taki „humanizm” jest zdolny zbudować tylko kulturę niehumanitarną, gdyż nie potrafi odpowiedzieć na kluczowe, z punktu widzenia metafizycznego, pytanie o sens istnienia człowieka.

Rémi Brague jest historykiem filozofii starożytnej i średniowiecznej filozofii orientalnej. Wykłada na paryskiej Sorbonie i Uniwersytecie Monachijskim.

Łukasz Maślanka